

Oceny i omówienia

URLICH SCHMID (red.): *Estetyka dyskursu nacjonalistycznego w Polsce 1926-1939*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2014, 509 ss.

Omawiana praca zbiorowa dotyka ważnego problemu polskiego nacjonalizmu w okresie międzywojennym (od Przewrotu Majowego). Jednak uważny czytelnik odnajdzie w niej wiele analogii do czasów współczesnych, przez co opracowanie to jest bardzo aktualne, stanowi ważny głos w debacie na temat polskiej odmiany nacjonalizmu i wypełnia ważną lukę w polskiej literaturze przedmiotu. Analiza dyskursu nacjonalistycznego w Polsce w latach 1926-1939 podjęta została w pespektywie interdyscyplinarnej, obejmującej spojrzenie socjologiczne, literaturoznawcze i – szerzej – kulturoznawcze. Główna teza głosi, iż w międzywojennej Polsce funkcjonował dyskurs nacjonalistyczny, przyjmował różnorodne formy – zostały one omówione na przykładzie literatury, architektury i sztuk plastycznych.

Autorzy starają się m.in. odpowiedzieć na następujące pytania: jakie nurty można wyróżnić w obrębie polskiej prawicy w analizowanym okresie, czym charakteryzował się ówczesny polski nacjonalizm, jakie towarzyszyły mu wewnętrzne napięcia, jak oddziaływał na relacje z mniejszościami narodowymi i etnicznymi (Druga Rzeczpospolita była państwem o bogatej mozaice etnicznej i narodowej), w tym w szczególności z mniejszością żydowską, jakie formy twórczości artystycznej konstytuują autentycznie nacjonalistyczną estetykę, jak układały się relacje pomiędzy nacjonalizmem a katolicyzmem.

Pracę otwierają rozdziały napisane przez Urlicha Schmid (Uniwersytet w Sankt Gallen), w których konceptualizuje on główne pojęcia znaczące dla całej pracy. Analiza została oparta na klasycznych pracach Benedicta Andersona, Ernesta Gellnera czy Michaela Foucault. Autor odniósł się do ideowych propozycji nacjonalistycznych dyskursów władzy, wybranych ujęć definicyjnych narodu. Szczególną uwagę poświęcono narodowi jako kategorii dyskursywnej, narracyjnej organizacji czasu, przestrzeni, ciała i społeczeństwa. Te cztery wymiary są ze sobą ściśle powiązane w każdej legendzie narodowej – każdy naród opowiada własną historię, rości pretensje do jakiegoś terytorium, stwarza idealne ciało i odwołuje się do określonego porządku społecznego. Taka matryca analityczna pozwala widzieć kategorię narodu względem ważnych dla dyskursu nacjonalistycznego punktów odniesienia. Pozwala też skupić się na konkretnych koncepcjach narodu w czasach Drugiej Rzeczpospolitej (według Romana Dmowskiego, Józefa Piłsudskiego).

Kolejny autor – Pascal Trees – koncentruje się na recepcji faszystów i narodowego socjalizmu w Drugiej Rzeczpospolitej. Popularność włoskich faszystów na polskiej prawicy (przynajmniej tej jej części skupionej wokół Romana Dmowskiego) nie była niczym szczególnym w ówczesnej Europie. Ruchy i ugrupowania faszystowskie i faszyzujące były dość aktywne na całym Starym Kontynencie. Dość elastycznie też posługiwano się samym terminem faszyzm, który służył wówczas za szyld różnorodnym poglądom prawicowym.

Następny rozdział, autorstwa Moniki Bednarczuk, poświęcony jest bardzo interesującej kwestii, a mianowicie relacjom pomiędzy polskimi nacjonalistami a Kościołem katolickim. Początkowo środowiska katolickie odrzucały nacjonalizm, wskazując na jego „pogańskie inklinacje”, z biegiem czasu ruch narodowy cieszył się jednak coraz większą sympatią rosnącej liczby księży i wiernych. W końcu doszło do przełomu w relacjach z Kościołem instytucjonalnym (głównie za sprawą młodego pokolenia narodowców). Jednak nie wszystkie próby zbliżenia kończyły się sukcesem, szczególnie po 1926 r., kiedy to do władzy doszedł obóz piłsudczykowski, i np. środowiska Akcji Katolickiej umiarkowanie reagowały na próby zbliżenia podejmowane ze strony narodowców, starając się unikać konfliktu z władzą. Monika Bednarczuk jest również autorką kolejnego rozdziału poświęconego drażliwym relacjom polsko-żydowskim w okresie międzywojennym. W Drugiej Rzeczypospolitej Żydzi stanowili ok 10% ludności, wśród której – co należy odnotować – szerzył się również nacjonalizm. Niewątpliwie również kwestia żydowska była istotnym punktem w agendzie nacjonalistów polskich. Autorka pisze:

„(...) Historycznie uwarunkowana specyfika struktury zawodowej ludności żydowskiej, (...) która zajmowała się głównie handlem, rzemiosłem, tzw. wolnymi zawodami oraz dziennikarstwem, sprawiała, że Żyd był 'obcy' Polakom stereotypowo związanym z uprawą roli; uchodził za próżniaka, postać bezproduktywną. Idealizowane sylwetki włościanina i ziemianina stawały się zagrożone w obliczu przemian cywilizacyjnych, które często uosabiał Żyd – prezentowany jako zdrajca, szpieg i człowiek bezwzględny (...)” (s. 137).

Kolejny tekst Sabiny Schaffner dotyczy koncepcji płci i wzorów tożsamości. Mimo iż od 1918 r. kobiety w II RP cieszyły się tymi samymi prawami wyborczymi co mężczyźni, to ich udział w ławach poselskich w całym okresie międzywojennym oscylował w ok. 2-4%. W ówczesnym polskim społeczeństwie dominujący był jednak wzorzec kulturowy „matki Polki” (opiekunka domowego ogniska i pośredniczka w przekazywaniu wartości kulturowych), który odpowiadał obozowi narodowemu.

W kolejnej części książki podjęto kwestię szeroko pojętych instytucji kulturalnych w Drugiej Rzeczypospolitej. Monika Bednarczuk opisuje zarówno działania organów państwowych skierowane na rzecz popularyzacji sztuki i kultury, jak również liczne inicjatywy oddolne, będące symptomem społeczeństwa obywatelskiego (kolejno omówiono sektor wydawniczy, prasowy itd.).

Następne rozdziały zostały przygotowane przez autorów z niemieckich i szwajcarskich ośrodków naukowych. Pierwszy z nich, autorstwa Isabelle Vonlanthen i Ulricha Schmida, dotyczy mitycznych koncepcji czasu. Dwójka badaczy zauważa, że nacjonalistyczna koncepcja czasu prowadzi do homogenizacji narracji – stwarza historię, która jest wewnętrznie spójna. W polskim przypadku szczególna rola przypada „piastowskiemu mitowi przewodniemu” (s. 191) – który stanowi kamień węgielny polskiego narodu. Założycielski mit piastowski miał nie tylko wymiar polityczno-historyczny, ale również kulturowy. Podobnie zresztą funkcjonował w polskiej myśli narodowej kolejny mit – jagielloński. Autorzy odwołują się do licznych ilustracji z bogatej literatury „czasów Chrobrego” czy „czasów Jagiełły”. Ta sama dwójka autorów przygotowała opracowanie pt. *Literackie zawłaszczanie ziem polskich*. Po I wojnie światowej panowała w Polsce ogólna radość z odzyskanej niepodległości, jednocześnie równie powszechne było rozczarowanie z jej kształtu terytorialnego (Wilno, dostęp do Bałtyku, Zaolzie, powstania śląskie, plebiscyty, itd.). W konsekwencji istotny stał się literacki obraz topografii narodowej, nierozzerwalnie związany z postawą wobec ziemi i nadaniu przestrzeni znaczenia

kulturowego. Część ta odnosi się do licznych przykładów z poezji i prozy traktującej o losach Wileńszczyzny, Kresach Wschodnich, narracyjnym zawłaszczaniu Mazur i Śląska.

Rozdział autorstwa Saby Schaffner, Isabelle Vonlanthen i Ulricha Schmida odnosi się do drugiego z czterech elementów zaproponowanej matrycy analitycznej, czyli do ciała; „Ciało narodu: żołnierz, dowódca, matka, kochanka”. Zauważono, iż metafora ciała, organizmu narodu, stale przewija się w publicystyce i literaturze właściwie wszystkich obozów politycznych, nie tylko narodowców. Zachwyt budził ideał mężczyzny jako żołnierza z jednej strony i „matki Polki” – opisywanej już powyżej – z drugiej.

Następnie Isabelle Vonlanthen, Ulrich Schmid oraz Stefan Guth odnieśli się do koncepcji wspólnoty. W międzywojennej Polsce w pisarzu widziano wychowawcę narodu – to poeci, prozaicy i publicyści kształtowali określony obraz wspólnoty i ideał polskości. Autorzy rozdziału wskazują na głos młodego pokolenia, które w latach 30. XX w. zaczęło nadawać ton sporom publicystycznym i literackim. Osobny podrozdział poświęcony zostaje młodemu Czesławowi Miłoszowi i jego twórczości z tamtego okresu.

Następnie przyjrano się różnym gatunkom sztuki i ich relacjom z dyskursem nacjonalistycznym. Joanna Sosnowska pisała o polskiej rzeźbie pomnikowej, skupiając się przede wszystkim na egzemplifikacjach pomnikowych Józefa Piłsudskiego. Marek Czapelski z kolei odnosi się do monumentalnej architektury kościelnej na przykładzie świątyni opatrności. Iwona Luba, w rozdziale pt. *Sztuka bractwa św. Łukasza w służbie państwa* opisuje twórczość grupy malarzy skupionych pod tą właśnie nazwą. Natomiast Lechosław Lameński skupia się na osobie Stanisława Szukalskiego (pseudonim artystyczny: Stach z Warty Szukalski), jednego z najbardziej kontrowersyjnych artystów polskiego międzywojnia.

Do estetycznego wymiaru projektu narodowego odniósł się w podsumowaniu Ulrich Schmid. Autor zwrócił uwagę na transformację, jaka dokonała się w świadomości Polaków: z narodu poświęcającego się w heroiczny sposób na rzecz koncepcji wspólnoty skupionej na konstruktywnej, pozytywistycznej pracy. Cechą charakterystyczną dwudziestolecia międzywojennego jest skupianie się nie tyle na dziele artystycznym samym w sobie, ale raczej jego oddziaływaniu na odbiorcę. Tak rozumiana sztuka funkcjonuje w określonej sytuacji komunikacyjnej. Uświadamia nam to, dlaczego na polską sztukę nacjonalistyczną międzywojnia należy patrzeć z pragmatycznego punktu widzenia. Jednocześnie brak w niej jednego dominującego stylu. Estetyka dyskursu nacjonalistycznego sięga po wszelkie środki stylistyczne, które może wykorzystać do swoich celów.

Praca zredagowana przez Ulricha Schmida, z pochodzenia Szwajcara, zgromadziła międzynarodowe grono autorów, z Polski, Niemiec, jak również z niemieckojęzycznej części Szwajcarii. Wydaje się, że taki zabieg sprawdził się – praca jest bardzo różnorodna, wiele spraw naświetlonych zostało w nowy, czasami odważny sposób. Umiejędźniarodowienie zespołu sprzyjało świeżości spojrzenia na poruszaną problematykę. Należy pamiętać, że polska tradycja promująca wyidealizowany (czy wręcz jak piszą autorzy, romantyczny – s. 8) obraz historii, cały czas ma problem z uporaniem się z trudnymi tematami z własnej przeszłości. Debaty na temat nacjonalizmu czy antysemityzmu wzbudzają wśród Polaków emocje i kontrowersje. Ponadto w propagandzie komunistycznej sanacja permanentnie określana była mianem faszyzmu, co pozostawiło ślad w zbiorowych wyobrażeniach wielu Polaków na temat własnej historii. Autorom udało się unikać krzywdzących uproszczeń, mimo częstych odwołań i porównań z niemieckim narodowym socjalizmem czy włoskim faszyzmem.

Rafał Riedel